

**Józef M. Fiszer**

*30-ta rocznica  
wyborów do Sejmu i Senatu  
w 1989 roku.*

*Transformacja ustrojowa  
w Polsce i jej konsekwencje  
dla Europy i świata*



Choć minęły już 74 lata od zakończenia II wojny światowej i na jej temat napisano tysiące książek i różnego rodzaju rozpraw naukowych, to nadal wśród badaczy, publicystów i polityków toczą się ostre spory na temat jej przyczyn i skutków, a zwłaszcza konsekwencji militarnych, politycznych, społecznych, gospodarczych i międzynarodowych dla poszczególnych państw i narodów oraz dla Europy i całego świata. Jest to szczególnie trudny i zarazem bolesny problem dla państw Europy Środkowej i Wschodniej, w tym także dla Polski, dla której wyzwolenie równało się nowej sowieckiej okupacji, która trwała do 1989 roku<sup>1</sup>. Zakończyła się ona wraz z wybuchem tzw. Jesieni Ludów 1989, która miała daleko idące konsekwencje dla Polski, Europy i świata. Doprowadziła bowiem do upadku komunizmu, zjednoczenia Niemiec, rozpadu Związku Radzieckiego, zakończenia zimnej wojny oraz do erozji ładu jałtańsko-poczdamskiego i budowy nowego postzimnowojennego porządku międzynarodowego. Dzięki temu otworzyła się dla Polski droga do „powrotu do Europy” i członkostwa w strukturach euroatlantyckich, czyli w NATO i Unii Europejskiej oraz w innych organizacjach międzynarodowych.

Rok 1989 trwale przekreślił dziedzictwo Jałty i przyniósł radykalne zmiany w Europie i na świecie. Satelickie reżimy w krajach podbitych przez Armię Czerwoną upadły w tempie, które zaskoczyło politologów. Niemal z dnia na dzień w Europie Środkowo-Wschodniej zaroilo się od suwerennych państw, które wkroczyły na ścieżkę wolności i demokracji. Towarzyszyły temu wielkie nadzieje, a jednocześnie obawy o to, co przyniesie przyszłość.

## **1. Jesień Ludów 1989**

W literaturze przedmiotu mamy do czynienia z różnymi próbami zdefiniowania istoty „Jesieni Ludów 1989” oraz ukazania jej genezy i skutków. Moim zdaniem był to dynamiczny, złożony proces zmian ustrojowych (transformacja) i międzynarodowych, które w latach 1989-1991 doprowadziły do upadku komunizmu w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, zjednoczenia Niemiec, rozpadu Związku Radzieckiego i zakończenia zimnej wojny. Był on determinowany trudną sytuacją wewnętrzną w państwach bloku wschodniego na czele ze Związkiem Radzieckim oraz wieloma wydarzeniami na arenie międzynarodowej, m.in. masakrą studentów na Placu

Tian'anmen w Pekinie 4 czerwca 1989 roku czy śmiercią ajatollaha Chomeiniego, z którą wiązano nadzieję na normalizację stosunków między Iranem i Irakiem oraz na pokojową ewolucję fundamentalizmu islamskiego. "Jesień Ludów" nawiązuje do historycznych wydarzeń w Europie w latach 1848-1849 określanych jako z kolei jako „Wiosna Ludów”, a w porzoborowej Polsce rozpoczętych już w 1846 roku tzw. rabacją galicyjską w zaborze austriackim. Europejska „Jesień Ludów” to antykomunistyczna transformacja społeczno-polityczna i gospodarcza rozpoczęta w 1989 roku w Polsce, która spowodowała upadek „realnego socjalizmu” w krajach Europy Środkowo-Wschodniej oraz doprowadziła do zjednoczenia Niemiec i rozpadu ZSRR w grudniu 1991 roku. Należy podkreślić, że zbiegła się ona z obchodzoną w 1989 roku na świecie dwusetną rocznicą Wielkiej Rewolucji we Francji, która przyczyniła się do upadku monarchii absolutnej w tym państwie, a jej hasło „wolność - równość - braterstwo” miało istotny wpływ na walkę narodowo-wyzwoleńczą ludów całej Europy i kształtowanie się ich świadomości narodowej<sup>2</sup>.

Roman Kuźniar pisze o wschodnioeuropejskiej „Wiosnie Ludów '89”<sup>3</sup>. Wskazuje on, że: „zapoczątkowana porozumieniami "okrągłego stołu" i spektakularnym zwycięstwem Solidarności w wyborach parlamentarnych 4 czerwca 1989 r. wschodnioeuropejska Wiosna Ludów'89 przypominała swoim przebiegiem geopolityczne domino. Najpierw upadły reżimy komunistyczne od Polski do Albanii, czyli zewnętrzne imperium Związku Sowieckiego. Dało to impuls ruchom domagającym się samostanowienia w europejskich republikach ZSRR. Jako pierwsze uwolniły się kraje bałtyckie, a w grudniu 1991 r. doszło do ostatecznego upadku Związku Sowieckiego. Znikła „żelazna kurtyna”, znikł podział Wschód-Zachód oraz globalny, dwubiegunowy układ sił. Upadek światowego systemu komunistycznego nie mógł być interpretowany inaczej jak tylko zwycięstwo systemu łączącego kapitalistyczną gospodarkę rynkową z demokracją liberalną. Nie tylko nad systemem, który rzucił mu wyzwanie, ale także w kategoriach historycznych jako bezalternatywnego modelu rozwojowego. Wejście w nową fazę ewolucji porządku międzynarodowego, tak pod względem strategicznym, jak modelu rozwoju, najtrafniej oddały w tamtym czasie dwa głośne teksty: Francisa Fukuyamy o „końcu historii” i Charlesa Krauthammera o „jednobiegunowym momencie”<sup>4</sup>. Niestety, obydwie te wizje ładu liberalnego, demokratycznego i pokojowego, budowanego pod auspicjami Stanów Zjednoczonych

nie sprawdziły się<sup>5</sup>. Co więcej, historia zatoczyła koło i dziś mamy do czynienia z nową zimną wojną, a światu zagraża trzecia wojna światowa.

Wydarzenia w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1989-1991 określane są w literaturze przedmiotu także jako „rewolucje” o daleko idących konsekwencjach politycznych, społecznych, gospodarczych i międzynarodowych. Początkowo wydawały się ekscytujące, ale z perspektywy czasu okazały się bezbarwne. „Ani jedna nowa idea nie powstała w Europie Wschodniej w 1989 roku” – zauważył François Furet, wielki historyk rewolucji francuskiej. Natomiast wybitny filozof niemiecki Jürgen Habermas nie był szczególnie oburzony „brakiem idei, które są albo innowacyjne albo zorientowane na przyszłość”, ponieważ dla niego wschodnioeuropejskie rewolucje były „korygującymi rewolucjami” lub „rewolucjami nadrabiania”. Ich celem był powrót społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej do głównego nurtu zachodniej nowoczesności, umożliwienie Europejczykom ze Wschodu zdobycia tego, co od dawna posiadali ci z Zachodu. w 1989 roku mieszkańcy Europy Środkowo-Wschodniej nie marzyli o jakimś idealnym świecie, który nigdy nie istniał. Tęsknili za „normalnym życiem” w „normalnym kraju”. Jak przyznał później Adam Michnik: „miałem obsesję na punkcie tego, że powinniśmy mieć rewolucję, która nie przypominałaby francuskiej czy rosyjskiej, ale raczej amerykańską – w tym sensie, że byłaby za czymś, nie przeciwko czemuś. Rewolucję wprowadzającą konstytucję, nie raj. Antyutopijną rewolucję, bo utopie prowadzą do gilotyny i gułagu”. Dlatego jego dewizą było: „wolność, braterstwo, normalność”. z kolei Václav Havel opisał czechosłowacką walkę o obalenie komunizmu jako „po prostu próbę normalizacji”. Jak trafnie piszą politologowie Iwan Krastew i Stephen Holmes: „po dekadach komunizmu spędzonych na patrzeniu w rzekomo świetlaną przyszłość, w 1989 roku Europa Środkowa i Wschodnia chciały żyć w teraźniejszości i czerpać przyjemność z codziennego życia”<sup>6</sup>. Te zaś nie było łatwe: kryzys gospodarczy, powszechna bieda i pauperyzacja społeczeństwa były tutaj wszechobecne. w 1989 roku nastąpiło zahamowanie tempa wzrostu gospodarczego w europejskich państwach Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG). Produkcja przemysłowa spadła w Polsce o 1,5%, na Węgrzech o 3,1%, a w Bułgarii i Czechosłowacji przestała rosnąć. Wszędzie obserwowano stagnację lub spadek wskaźników efektywności gospodarowania oraz poziomu dochodów realnych. Rosły deficyty budżetowe. w stosunku do dochodu narodowego

deficyt budżetowy w NRD stanowił w 1989 roku prawie 2%, na Węgrzech – 5%, w Polsce – 7%, nie mówią już o ZSRR, gdzie sięgnął on 10% dochodu narodowego. Załamały się programy inwestycyjne, spadała liczba oddawanych do użytku mieszkań, kurczyły się obroty handlowe w ramach RWPG<sup>7</sup>.

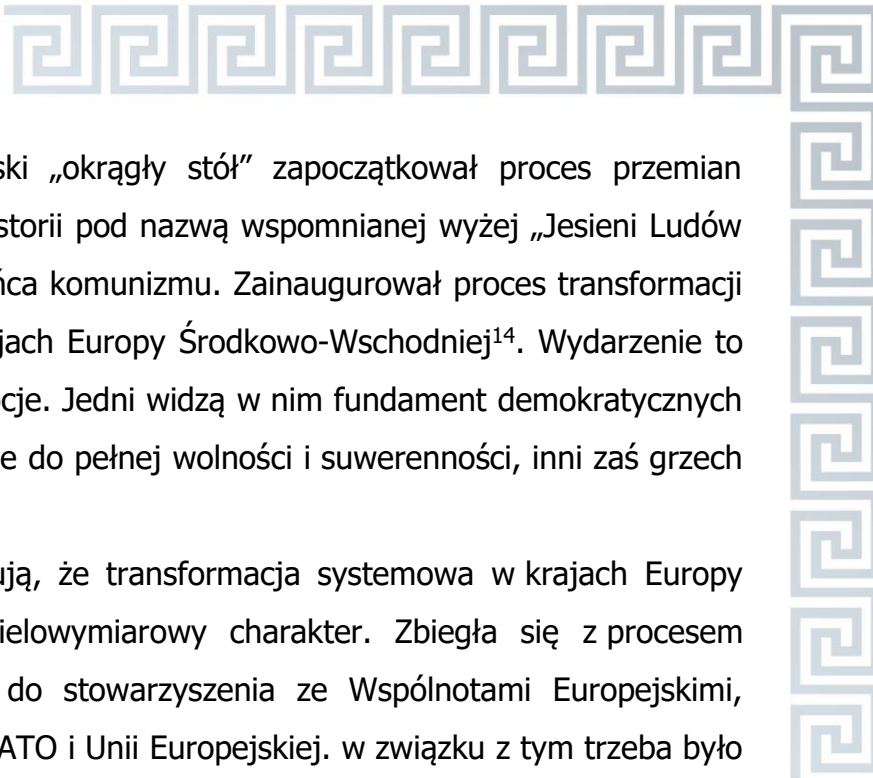
Wybuchowi „Jesieni Ludów” sprzyjała sytuacja międzynarodowa w Europie i na świecie, szczególnie postępująca erozja komunizmu i ofensywna, antykomunistyczna polityka Stanów Zjednoczonych wspierana przez Watykan z papieżem Janem Pawłem II<sup>8</sup>. Prezydent Roland Reagan obserwował, jak gwałcono w Polsce cenne dla niego prawa człowieka, dostrzegając w naszym kraju wyjątkowo silną – jak na blok sowiecki – pozycję Kościoła i wiążąc z nią nadzieje w zakresie oswobodzenia Europy Wschodniej spod wpływów komunistów. Wiedział też o rosnącej w siłę Solidarności, której Stany Zjednoczone udzielały daleko idącego wsparcia<sup>9</sup>.

Szczególnie trzeba tutaj wskazać na antyradziecką politykę prezydenta Reagana, załamywanie się systemu komunistycznego od wewnątrz i próby jego ratowania przez reformy Michaiła Gorbaczowa (pieriestrojka i głośność)<sup>10</sup> oraz na proces Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). Reagan i jego administracja uznali, że z komunizmem nie należy koegzystować, lecz trzeba go zniszczyć i w tym celu od początku lat 80. XX wieku podejmowali działania, aby przyspieszyć jego upadek i jednocześnie szukali porozumienia z Moskwą. 12 czerwca 1989 roku USA i ZSRR zawarły porozumienie o ochronie przed „niebezpieczną aktywnością wojskową”, mające na celu zapobieżenie konfrontacji wojskowej na skutek błędu, awarii lub nieporozumienia. w tym czasie postępowano też ocieplenie w stosunkach między ZSRR i państwami Europy Zachodniej, czemu sprzyjały wizyty Michaiła Gorbaczowa w Wielkiej Brytanii (12-15 czerwca 1989), w Niemczech i Francji, gdzie był entuzjastycznie witany jako główny reżyser międzynarodowego odprężenia. 13 czerwca 1989 roku w Bonn została podpisana deklaracja o zacieśnieniu stosunków między RFN i ZSRR, co stanowiło preludium do późniejszego zjednoczenia Niemiec, do którego dążył wówczas za wszelką cenę kanclerz RFN Helmut Kohl. Jak pisze Wojciech Roszkowski: „ze strony ZSRR demontaż komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej nie napotkał większych przeszkód, ze strony USA – uzyskał pełne poparcie. w przemówieniu wygłoszonym 6 lipca 1989 r. na forum Rady Europy w Strasburgu Gorbaczow stwierdził, że „mylą się ci, którzy sądzą, że tylko upadek socjalizmu stworzy

fundamenty wspólnego europejskiego domu”, ale ogłosił, że ZSRR nie będzie ingerował w sprawy wewnętrzne swych „sojuszników” w Europie Środkowo-Wschodniej, gdyż system polityczny jest kwestią wyboru samych obywateli”<sup>11</sup>. w ten sposób ZSRR pożegnał się z „doktryną Breżniewa”, która w praktyce pozbawiała suwerenności państwa należące do Układu Warszawskiego i RWPG<sup>12</sup>.

System komunistyczny dogorywał od początku lat 80. XX wieku. Próby jego ratowania przez Michaiła Gorbaczowa pokazały, że jest on niereformowalny. Komunizm okazał się utopijną ideologią, która z dnia na dzień traciła swoich zwolenników. Zapowiedzią i przejawem kryzysu światowego komunizmu były wydarzenia w Polsce latem 1980 roku, zakończone powołaniem do życia NSZZ „Solidarność”, a następnie wprowadzenie – pod presją Moskwy - 13 grudnia 1981 roku przez rząd generała Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego na terytorium całej Polski, który ostatecznie zakończył się dopiero 22 lipca 1984 roku. Nie zatrzymał on jednak erozji systemu komunistycznego. Generał Jaruzelski i jego współpracownicy mieli świadomość, że bez włączenia demokratycznej opozycji skupionej wokół „Solidarności” w życie publiczne nie uda się przełamać pogłębiającej się stagnacji gospodarczej, która groziła kolejnym niekontrolowanym wybuchem społecznym. Ważną rolę odegrała tutaj „swoista interakcja pozytywna (...), polegająca na wspieraniu przez Zachód zmian, których istotą było liberalizowanie systemu komunistycznego. „Partnerami” dla tego rodzaju polityki byli w pewnej mierze niektórzy przynajmniej, reformatorsko nastawieni przywódcy komunistyczni, ale przede wszystkim środowiska opozycji demokratycznej rozwijające się w niektórych państwach komunistycznych od drugiej połowy lat 70-tych<sup>13</sup>.

W takiej sytuacji, nie mogąc już liczyć na „bratnią” interwencję czy pomoc gospodarczą ze strony ZSRR, władze w Polsce nie miały wyboru. Musiały obrać kurs na rozmowy i kompromis. Efektem tego kursu i chłodnej kalkulacji ze strony demokratycznej opozycji była zgoda reżimu Jaruzelskiego na rozmowy przy „okrągłym stole”, które trwały od lutego do początku kwietnia 1989 roku. Doprowadziły one do porozumienia rządu komunistycznych generałów i „Solidarności”. Porozumienie zakładało legalizację „Solidarności” i skupionej wokół niej demokratycznej opozycji, ustępstwa w sferze wolności słowa oraz zapowiedź daleko idących reform ustrojowych – politycznych i gospodarczych. Istnieje wśród polskich i zagranicznych historyków

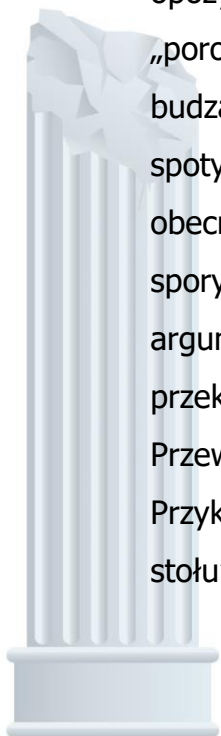


i politologów zgoda, że to polski „okrągły stół” zapoczątkował proces przemian w Europie, który przeszedł do historii pod nazwą wspomnianej wyżej „Jesieni Ludów 1989”. Stał się on symbolem końca komunizmu. Zainaugurował proces transformacji ustrojowej w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej<sup>14</sup>. Wydarzenie to do dziś budzi jednak wielkie emocje. Jedni widzą w nim fundament demokratycznych przemian, pierwszy etap w drodze do pełnej wolności i suwerenności, inni zaś grzech pierworodny polskiej demokracji.

Badania naukowe pokazują, że transformacja systemowa w krajach Europy Środkowo-Wschodniej miała wielowymiarowy charakter. Zbiegła się z procesem europeizacji i przygotowaniem do stowarzyszenia ze Wspólnotami Europejskimi, a następnie do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. w związku z tym trzeba było sprostać zarówno wyzwaniom ustrojowym, jak i cywilizacyjnym, determinowanym nasilającą się wówczas globalizacją i międzynarodową integracją.

## **2. Transformacja ustrojowa w Polsce**

Nie ulega wątpliwości, że rok 1989 jest jednym z najbardziej znaczących w historii Polski XX wieku. Stał się symbolem radykalnych zmian dotychczasowego systemu społeczno-politycznego i gospodarczego, które potocznie określa się mianem transformacji ustrojowej (systemowej). Rozpoczęła się ona od porozumienia przy „okrągłym stole”<sup>15</sup> elity władzy komunistycznej z przywódcami demokratycznej opozycji<sup>16</sup>. Jak pisze Jan Skórzyński, autor jednej z najlepszych prac na ten temat: „porozumienie Okrągłego Stołu należy do tych wydarzeń z historii Polski, które wciąż budzą kontrowersje i spory. Jego okoliczności, wyniki i polityczne konsekwencje spotykają się z niejednoznacznymi ocenami, co w dużej mierze jest spowodowane obecnością wielu autorów tamtego kompromisu w życiu publicznym. w tej sytuacji spory historyczne przeradzają się często w potyczki o charakterze politycznym, argumenty merytoryczne ustępują miejsca emocjom i powziętym *a priori* przekonaniom. Niezgoda panuje także w sferze rekonstrukcji wydarzeń. (...) Przeważają w niej domysły, publicystyczne opinie i powierzchowne interpretacje”<sup>17</sup>. Przykładem fałszowania, upolityczniania i ideologizowania efektów obrad „okrągłego stołu” może być wypowiedź w dniu 5 lutego 2019 roku, a więc w przeddzień 30.



rocznicy rozpoczęcia obrad „okrągłego stołu” Andrzeja Zybertowicza, doradcy prezydenta RP na spotkaniu z młodzieżą szkolną, że: „wtedy nie uświadamialiśmy sobie, w jakiej rzeczywistej kondycji jest władza. Tak jak do dziś wielu obserwatorów nie uświadamia sobie, jak głęboka prawda była w komentarzu Andrzeja Gwiazdy po rozmowach Okrągłego Stołu, który powiedział, że podczas obrad władza podzieliła się władzą ze swoimi własnymi agentami”<sup>18</sup>.

Moim zdaniem nie ulega wątpliwości, że obrady „okrągłego stołu” były jedynym pokojowym sposobem obalenia komunizmu w Polsce. „Okrągły stół” został uznany wśród psychologów na całym świecie za wielki sukces negocjacyjny, który pozwolił rozwiązać bardzo trudny konflikt społeczno-polityczny w sposób cywilizowany<sup>19</sup>. Dzięki temu przed Polską otwarta została nowa perspektywa dla transformacji ustrojowej oraz odzyskania suwerenności, tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Tezę tą potwierdzają badania wielu poważnych historyków, takich jak wspomniany już profesor Jan Skórzyński, Wojciech Roszkowski, Maria Jarosz, Antoni Dudek czy Andrzej Friszke. Potwierdzają ją również badania opinii społecznej, m. in. przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w dniach 10-17 stycznia 2019 roku, w których aż 22% respondentów uznało obrady „okrągłego stołu” za początek końca komunizmu w Polsce<sup>20</sup>. Alternatywą była wojna domowa, która być może pociągnęłaby za sobą interwencję radziecką w Polsce i wybuch trzeciej wojny światowej.

Obrady „okrągłego stołu” rozpoczęły się 6 lutego 1989 roku spotkaniem plenarnym, następnie przez parę tygodni trwały spotkania i dyskusje strony rządowej i opozycyjnej w "podstolikach" tematycznych. Anna Machcewicz pisze, że: „te dyskusje przerywane były naradami obu stron we własnym gronie, bo były to przecież ostre nieraz negocjacje. Pieprzu dodaje to, że odbyło się też parę nieformalnych spotkań w ośrodku MSW w Magdalence, podczas których komunistyczni politycy i przedstawiciele opozycji zasiedli przy wspólnym stole i nie tylko dyskutowali, ale też jedli, pili alkohol, żartowali. Wynikiem obrad okrągłostołowych była umowa przyjęta 5 kwietnia 1989 r. Wynegocjowane zostały częściowo wolne wybory do Sejmu oraz całkiem wolne do Senatu”<sup>21</sup>.

Po dzień dzisiejszy historycy dyskutują i spierają się o motywy rządzących i strategię opozycji. Zdają sobie sprawę ze złożoności procesu transformacji, podziałów w środowisku obozu rządzącego i wewnątrz opozycji co do podejmowania wspólnych



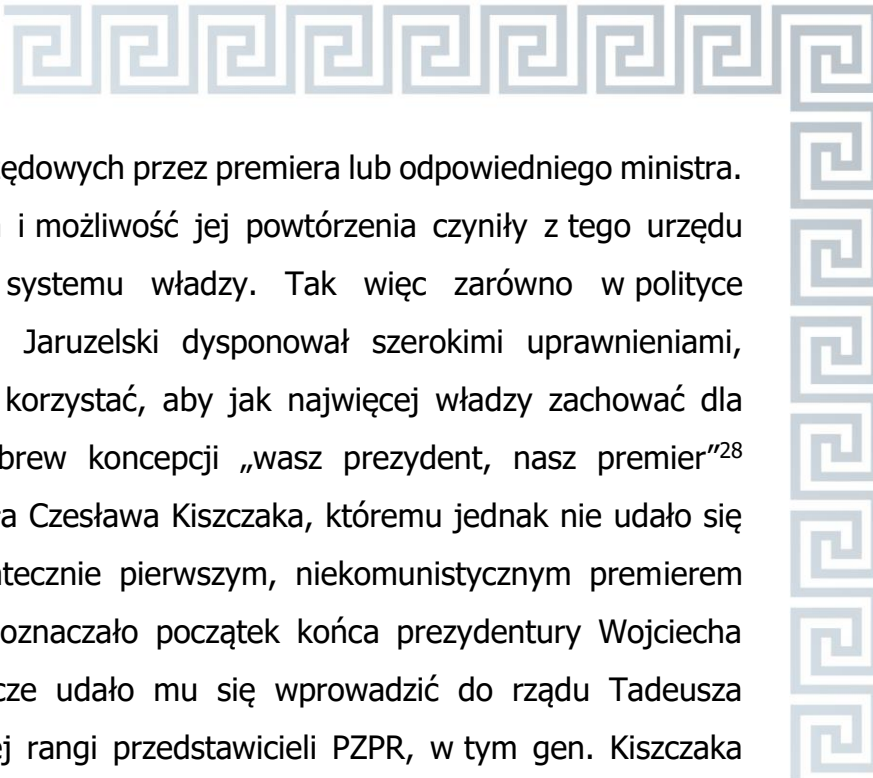
obrad. Podkreślają, że obie strony przyszły z różnymi celami i każda coś ugrała: komuniści prezydenta, opozycja – wolne wybory do Senatu. Usprawiedliwiają nieformalne rozmowy w Magdalence, które wprawdzie mogą budzić niesmak, ale miały znaczenie taktyczne i psychologiczne. Jest jeszcze legenda, która te same wydarzenia przedstawia w różnym świetle. Biała legenda „okrągłego stołu” mówi o tym, że komuniści dobrowolnie i szlachetnie oddali władzę w ręce „Solidarności”. Czarna legenda buduje mit komunistycznej zmywy, oszustwa wymierzonego w obywateli, w którym na dodatek wzięli udział niektórzy przedstawiciele opozycji. Elementem tej legendy stały się wspomniane spotkania w Magdalence przedstawiane jako spisek. Oba mity przez lata stopniowo obrastały w szczegóły i odgrywały rolę konsolidującą niektóre ugrupowania polityczne<sup>22</sup>.

Historycy i publicyści spierając się o rolę poszczególnych decyzji i zdarzeń towarzyszących obradom „okrągłego stołu” nie mają jednak wątpliwości, że jest to historia początku polskiej suwerenności i budowania demokracji w Polsce po 1989 roku. Pełne dramatycznych zwrotów obrady były podszyte słabościami dogadujących się stron. Kryzys ekonomiczny i chaos podmywały siłę komunistycznej władzy, a „Solidarność” osłabiona latami represji była cieniem potęgi z lat 1980-1981. z jednej strony większość aparatu PZPR obawiała się, że wszystko zmierza do pozbawienia go władzy i przywilejów; z drugiej – radykalne odłamy opozycji, zwłaszcza Solidarność Walcząca Kornela Morawieckiego, oskarżały ekipę solidarnościową o zdradę, a obrady nazywały hańbą, oszczędzając jedynie przedstawicieli Episkopatu. Jacek Kuroń, jeden z architektów porozumienia, pisał we wspomnieniach, że „okrągły stół” był „zgromadzeniem narodowym, przedstawicielstwem, które miało coś ustalić. Były to pertraktacje stron, z których jedna reprezentowała władzę, zaś druga uzurpowała sobie, że reprezentuje społeczeństwo, i też nie bardzo była przekonana, czy społeczeństwo uzna warunki umowy”<sup>23</sup>. Pewnie przy „okrągłym stole” czuł się tylko Kościół Katolicki. Trzeba podkreślić, że bez niego nie doszłoby w 1989 roku do porozumienia, a później do pokojowej zmiany ustroju. Kościół wspierany przez Jana Pawła II jawił się wówczas jako niekwestionowany autorytet narodowy i obdarzony legitymizacją reprezentant społeczeństwa. Świadom swej siły obracał ją na korzyść negocjacji, dyscyplinując to władzę, to stronę solidarnościową, której, rzecz jasna, sprzyjał. Nie tylko zresztą podczas „okrągłego stołu”, lecz także wcześniej, od sierpnia

1988 roku, gdy do niego w bólach doprowadził. Jednak już w latach 90. zacierał on własną rolę w tych negocjacjach. Duża część przedstawicieli Kościoła nie potrafiła się odnaleźć w trudnych regułach demokracji. w latach 80. i przy „okrągłym stole” Kościół łączył siłę polityczną ze społecznym autorytetem. w latach 90. postawił na siłę wobec III RP, nie pojmując, że zamiast podtrzymywać autorytet, przybiera dla coraz większej liczby Polaków postawę nie do zaakceptowania<sup>24</sup>.

Porozumienie przy „okrągłym stole” określiło kształt instytucjonalny państwa, w tym podział kompetencji w zakresie prowadzenia polityki wewnętrznej i zagranicznej. Na wniosek strony koalicyjno-rządowej utworzono urząd prezydenta, na który wybrany został 19 lipca 1989 roku przez Zgromadzenie Narodowe generał Wojciech Jaruzelski, sprawca stanu wojennego, zdecydowany przeciwnik „Solidarności”, przewodniczący Rady Państwa i pierwszy sekretarz KC PZPR. Wśród historyków i politologów wciąż trwa spór na jego temat i o to, czy powinien był on zostać pierwszym prezydentem III RP<sup>25</sup>. Wybór ten Polacy przyjęli z mieszanymi uczuciami. Natomiast na świecie rozwiązanie to przyjęto z ulgą: „dla Moskwy i Waszyngtonu taka decyzja była wygodna: dobrze znany wszystkim polityk -generał zapewniał stabilizację nad Wisłą”<sup>26</sup>.

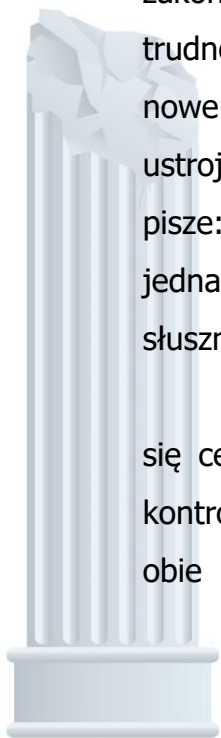
Prezydent Jaruzelski, na mocy znowelizowanej 7 kwietnia 1989 roku ustawy konstytucyjnej<sup>27</sup> posiadał szeroki zakres kompetencji: był „najwyższym przedstawicielem Państwa Polskiego w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych”, stał „na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa, nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium oraz przestrzegania międzypaństwowych sojuszy politycznych i wojskowych”. Ponadto sprawował zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi, mianował ich Naczelnego Dowódcę i przewodniczył Komitetowi Obrony Kraju. Prezydent decydował o stanie wojny, stanie wojennym i wyjątkowym. Wyłącznie prezydentowi przypisano kompetencję zgłaszania sejmowi kandydata na urząd premiera. Co więcej, żaden minister nie mógł być desygnowany bez porozumienia z głową państwa. Dodatkową prerogatywą była możliwość zwoływania przez prezydenta posiedzenia Rady Ministrów i przewodniczenie jej obradom. Brak zaufania między premierem a rządem mógł zatem całkowicie sparaliżować pracę tego ostatniego. Konstytucja z kwietnia 1989 roku nie przewidywała też ani odpowiedzialności politycznej prezydenta, ani reguły



kontrasygnowania jego aktów urzędowych przez premiera lub odpowiedniego ministra. Poza tym sześćioletnia kadencja i możliwość jej powtórzenia czyniły z tego urzędu najsilniejszy element nowego systemu władzy. Tak więc zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej Jaruzelski dysponował szerokimi uprawnieniami, z których początkowo próbował korzystać, aby jak najwięcej władzy zachować dla członków PZPR. w tym celu wbrew koncepcji „wasz prezydent, nasz premier”<sup>28</sup> desygnował na premiera generała Czesława Kiszczaka, któremu jednak nie udało się sformować nowego rządu. Ostatecznie pierwszym, niekomunistycznym premierem został Tadeusz Mazowiecki, co oznaczało początek końca prezydentury Wojciecha Jaruzelskiego. Co prawda, jeszcze udało mu się wprowadzić do rządu Tadeusza Mazowieckiego czterech wysokiej rangi przedstawicieli PZPR, w tym gen. Kiszczaka jako wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych oraz gen. Floriana Siwickiego jako ministra obrony.

Rozwiązanie PZPR 27 stycznia 1990 roku, poprzedzone nowelizacją konstytucji 29 grudnia 1989 roku, która położyła kres istnjącemu w Polsce socjalistycznemu systemowi społeczno-politycznemu i gospodarczemu, przyspieszyło podjęcie przez Wojciecha Jaruzelskiego decyzji o rezygnacji z funkcji prezydenta RP, którą pełnił do 22 grudnia 1990 roku<sup>29</sup>. Jak pisze Daria Nałęcz: „wiosną 1990 roku wyraźnie stracił ochotę na konfrontowanie się ze zwycięzcami, choć otoczenie go do tego namawiało. Coraz bardziej skłaniał się ku rezygnacji z funkcji. Nie chciał skorzystać z żadnego z podsuwanych mu forteli obrony urzędu. Na swój sposób uznał własną rolę za zakończoną. Mówił, że chciał być gwarantem spokojnej transformacji, i z taką oceną trudno polemizować. Nie uczynił nic, co rządowi mogło zaszkodzić. Często aktywnie nowe władze wspierał”<sup>30</sup>. Podobną ocenę roli Jaruzelskiego w procesie transformacji ustrojowej w Polsce można znaleźć w wartościowym dziele Romana Kuźniara, który pisze: „wprawdzie gen. Jaruzelski ułatwił przejście od komunizmu do demokracji, jednak pozostawanie na tym stanowisku w odrodzonej Polsce autora stanu wojennego słusznie odbierano jako dysonans polityczny i moralny”<sup>31</sup>.

W polskiej transformacji ustrojowej, podjętej przy „okrągłym stole”, przeplatały się cechy radykalizmu charakterystyczne dla rewolucji ze zmianami ewolucyjnymi, kontrolowanymi zarówno przez opozycję jak i stronę rządową. Należy podkreślić, że obie strony „liczyły się” z układem wewnętrznym i międzynarodowym. Takie



połączenie tworzyło mieszaną zmian rewolucyjnych i ewolucyjnych, przenikanie transformacji oraz reformy procesów kontrolowanych i niekontrolowanych. Symboliczne, bezkrwawe przejście od Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) do III Rzeczypospolitej (RP), co stało się w grudniu 1989 roku wraz z nowelizacją konstytucji, otworzyło nowy okres w dziejach polskiego państwa i narodu. Problematyka ta doczekała się już bogatej literatury<sup>32</sup>.

### **3. Wybory do Sejmu i Senatu w 1989 roku oraz ich konsekwencje**

Jak już wspominałem, lata 80. XX wieku były dla Polski trudnym okresem spowodowanym niekorzystną sytuacją gospodarczą oraz licznymi strajkami, które były tego efektem. Zarówno władza w Polsce jak i opozycja zdawały sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia gruntownych reform zmierzających w kierunku demokracji, których sukces w pewnym stopniu był możliwy dzięki dojściu do władzy w ZSRR Michaiła Gorbaczowa. Dla władzy strategicznymi rozmówcami byli opozycyjni działacze „Solidarności”, którzy 18 grudnia 1988 roku utworzyli Komitet Obywatelski z przewodniczącym Lechem Wałęsą<sup>33</sup>. Komitet był dla polskiego społeczeństwa głosem nie tylko „Solidarności”, ale całej opozycji, która miała wpłynąć na poprawę sytuacji w kraju. Był to również istotny krok na drodze do przyszłych obrad "okrągłego stołu", w których miała uczestniczyć opozycja. Rozmowy rozpoczęły się 6 lutego 1989 roku w Pałacu Namiestnikowskim, w których uczestniczyło 54 reprezentantów strony rządowej i opozycyjnej, z czego 26 przedstawicieli stanowiła strona solidarnościowa. Wybór przedstawicieli opozycji był ściśle kontrolowany przez służby specjalne, które do ostatniej chwili ingerowały w jej skład. Toczące się rozmowy można podzielić na trzy grupy, do których należy zaliczyć reformy polityczne, gospodarczo-społeczne oraz związane z pluralizmem związkowym. Największe sukcesy osiągnięto na płaszczyźnie politycznej, dzięki czemu ustalone porozumienia dały szansę na budowanie nowego systemu politycznego. Do najważniejszych efektów obrad Okrągłego Stołu zaliczyć należy odtworzenie Senatu wraz z jego wyborami większościowymi oraz kwotowe wybory do Sejmu, w skład którego miało wchodzić 35 % kandydatów bezpartyjnych i 65 % członków PZPR (Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej), ZSL (Zjednoczonego

Stronnictwa Ludowego), SD (Stronnictwa Demokratycznego) wraz z prokomunistycznymi organizacjami katolików.

Wybory do Sejmu X kadencji, które odbyły się 4 czerwca 1989 charakteryzowały się wysoką frekwencją, która wyniosła 62,3%. Jednak w drugiej turze wskaźnik ten spadł do 25,1%, a przyczyną był fakt, że o nieobsadzone mandaty ubiegali się przedstawiciele strony rządowej<sup>34</sup>. Wybory do Sejmu okazały się sukcesem NSZZ „Solidarność”, która w obu turach głosowania zdobyła 161 mandatów, czyli wszystkie, które przypadały kandydatom opozycji (35%). w wyborach do Senatu i kadencji reprezentanci Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” zdobyli aż 99 na 100 mandatów<sup>35</sup>.

Czerwcowe wybory dawały społeczeństwu nadzieję na reformy, które doprowadzą do całkowitego upadku dotychczasowego reżimu i umożliwią rozwój, zaś ten przełoży się na poprawę warunków życia. w pierwszych powszechnych i bezpośrednich wyborach prezydenckich, które zostały zagwarantowane przez ustawę z dnia 27 września 1990 roku o *wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*<sup>36</sup>, o urząd głowy Państwa rywalizowali Lech Wałęsa i Tadeusz Mazowiecki. Pierwsza tura wyborów odbyła się 25 listopada, a druga 9 grudnia 1990 roku, w której wybrano na Prezydenta RP Lecha Wałęsę.

Na czele pierwszego od 50 lat niekomunistycznego rządu RP stanął Tadeusz Mazowiecki wraz z wicepremierem Leszkiem Balcerowiczem, odpowiedzialnym za sprawy gospodarcze i finansowe. To właśnie na wicepremiera spoczęło ogromne wyzwanie stworzenia nowego ustroju gospodarczego, który pozwoli wprowadzić w Polsce reguły rynkowe<sup>37</sup>. Opracowany plan transformacji gospodarczej, nazywany terapią szokową, miał realizować trzy priorytetowe cele. Pierwszym z nich było zażegnanie hiperinflacji, która w roku 1989 osiągnęła drastyczny poziom 700%<sup>38</sup>. w dużej mierze była spowodowana urynkowaniem rolnictwa przez ostatniego komunistycznego premiera Mieczysława Rakowskiego. Notabene, transformacja polskiego rolnictwa była źle przeprowadzona, a jej skutki wieś odczuwa do dziś. Narzędziem walki z hiperinflacją były ogromne ograniczenia wydatków budżetowych, m.in. poprzez likwidację dotacji do cen, przedsiębiorstw państwowych i wprowadzenie podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń (popiwku). Drugim celem było przeprowadzenie sprawnego przejścia z gospodarki centralnie planowanej do rynkowej

w krótkim okresie czasu (pół roku). Brak doświadczenia innych państw byłego bloku wschodniego w tym zakresie oraz szeroki zakres koniecznych do wprowadzenia zmian sprawiły, że realizacja tego celu została osiągnięta dopiero w 1995 roku, a jej olbrzymie koszty poniosło społeczeństwo<sup>39</sup>. Trzecim celem, którego realizacja rozpoczęła się jesienią 1990 roku, była prywatyzacja gospodarki, trwająca zresztą do dziś. Jesienią 1989 plan reform został zaakceptowany przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i 17 grudnia 1989 przedłożony Sejmowi do akceptacji. Pakiet 11 ustaw, nazwanych „Planem Balcerowicza” został przyjęty przez Sejm 27 grudnia, a więc zaledwie 10 dni od daty ich złożenia, co świadczy o nieracjonalnym działaniu w pośpiechu, bez dokładnego rozpatrzenia<sup>40</sup>.

Plan Balcerowicza początkowo cieszył się ogromnym poparciem społeczeństwa, które po zmianie rządu entuzjastycznie przyjmowało wszelkie reformy, w szczególności te, które były utożsamiane z „Solidarnością”. Ponadto poczucie dezorientacji i zagubienia polskiego społeczeństwa wpływało na bezgraniczną wiarę w słuszność terapii szokowej, która podniesie stopę życiową. Łudzono się, że w krótkim czasie dojdzie do „cudu gospodarczego”. Nie bez znaczenia było również odcinanie społeczeństwa od rzetelnych informacji przekazywanych w środkach masowego przekazu na temat zagrożeń wynikających z Planu Balcerowicza. w radio, prasie i telewizji pojawiały się wyłącznie pozytywne opinie na temat terapii szokowej, a nie było miejsca na krytykę i publiczną debatę<sup>41</sup>.

Proces transformacji gospodarczej wymagał przeprowadzenia dostosowań struktury produkcji dla sprostania wymogom konkurencji. Przestarzałe metody produkcji wymagały ogromnych nakładów finansowych na wdrażanie innowacyjnych rozwiązań, które nie doprowadzą do upadku rodzimych przedsiębiorstw w zderzeniu z zagraniczną konkurencją. Transfer innowacyjnych rozwiązań technologicznych miał zostać przyspieszony przez masową wyprzedaż majątku narodowego w ręce zagranicznego kapitału. Niosło to ze sobą szereg negatywnych konsekwencji, które w połączeniu z brakiem doświadczenia w funkcjonowaniu w kapitalistycznym świecie, było zagrożeniem dla krajowych przedsiębiorstw, szczególnie małych i średnich<sup>42</sup>.

W ujęciu makro i mikroekonomicznym nieodłącznym elementem transformacji we wszystkich krajach postkomunistycznych była zmiana stosunków własnościowych, w których dążono do osiągnięcia przewagi własności prywatnej nad państwową.

Prywatyzacja państwowych przedsiębiorstw miała przełożyć się na wzrost ich efektywności, a sama idea zmiany własnościowej na tworzenie nowych, prywatnych zakładów. Rola państwa w tym procesie miała ograniczyć się tylko do kształtowania i dbania o przestrzeganie narzuconych warunków działalności gospodarczej. Dzięki temu miały zostać osiągnięte cele fiskalne: zapewnienie dochodów do budżetu ze sprzedaży mienia narodowego i ograniczenie wydatków budżetowych na wsparcie finansowe dla tych przedsiębiorstw. Istotne były również cele społeczne, dzięki którym dostęp do prywatyzowanego mienia był zagwarantowany całemu społeczeństwu, a nie określonym grupom, np. elitom poprzedniego reżimu. Nieodłącznym elementem prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw były restrukturyzacje, które miały być amortyzowane przez powstawanie etatów w nowych, prywatnych przedsiębiorstwach<sup>43</sup>. Początek lat 90. nie był łatwym okresem dla rozwoju przedsiębiorczości Polaków, którzy posiadali bardzo ograniczoną wiedzę na temat konkurencji oraz funkcjonowania biznesu w gospodarce rynkowej. Nie poprzedzało jej przecież uczenie się przez działanie i doświadczenia poprzedniego pokolenia<sup>44</sup>. Kształtowanie się nowego ustroju, całkowicie odmiennego od dotychczasowego, brak dostatecznej wiedzy, a tym samym strach przed nieznanym, w większości społeczeństwa budziły awersję do ryzyka, jakie musiał ponieść przedsiębiorca rozpoczynający działalność. Wizerunek polskiego przedsiębiorcy w pierwszych latach transformacji ukazuje go jako osobę kreatywną, intensywnie pracującą na odniesienie zawodowego sukcesu. Nie jest to jednak jedyny obraz przedsiębiorcy z tego okresu, ponieważ pojawiła się również grupa, do której należeli pracodawcy wykorzystujący swoich pracowników, często prowadzący nielegalne interesy<sup>45</sup>.

\*\*\*

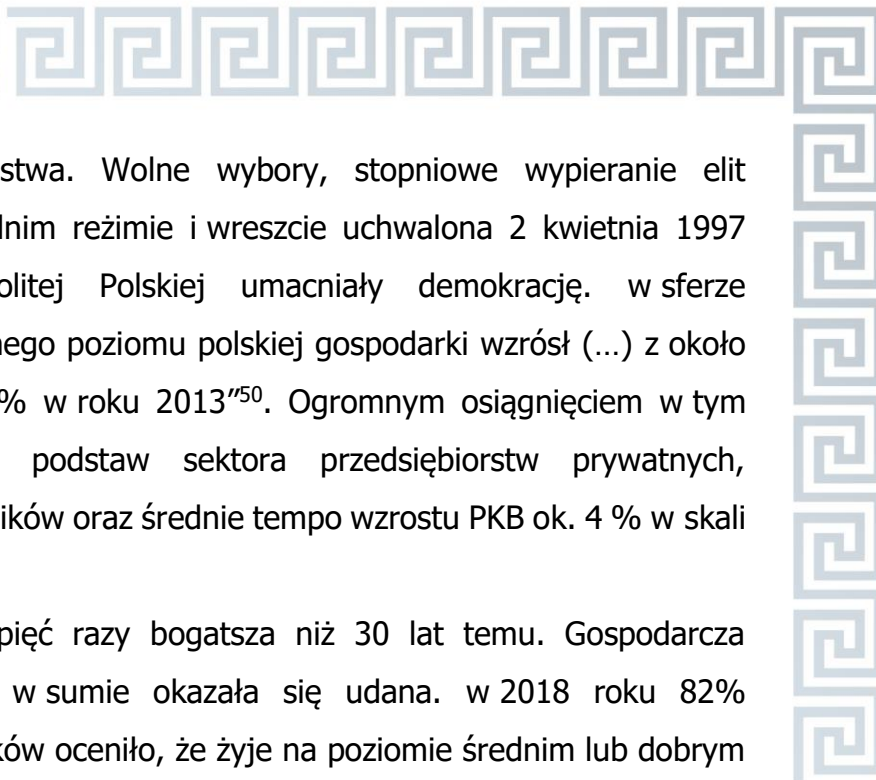
Rozpoczęty w Polsce w 1989 roku proces transformacji ustrojowej miał niewątpliwie ogromny wpływ na przyszłe członkostwo w Unii Europejskiej. Reformy ukierunkowane na budowanie demokratycznego państwa zbliżały nasz kraj do państw Europy Zachodniej, jednocześnie rozluźniając więzy polityczne i ekonomiczne z (byłym) ZSRR. Nie należy zapominać o ogromnej pomocy Zachodu, szczególnie Stanów Zjednoczonych i Wspólnot Europejskich, które wspierały transformację

i umacnianie systemu demokratycznego w Polsce i pozostałych państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Już w lipcu 1989 roku Komisja Wspólnot Europejskich rozpoczęła realizację programu PHARE (Program Pomocy Polsce i Węgrom w Restrukturyzacji Gospodarki), mającego na celu wsparcie reform gospodarczych i politycznych w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech<sup>46</sup>. Wsparcie to było idealnym przykładem długoterminowej inwestycji, ponieważ zacieranie różnic między rozwiniętym Zachodem a państwami Europy Środkowej i Wschodniej miało w przyszłości przełożyć się na nawiązywanie ściślejszej, przynoszącej obu stronom korzyści<sup>47</sup>.

Napływ zagranicznego kapitału i inwestorów wprowadził dla Polski zagrożenia dla rodzimych firm, które musiały sprostać zasadom konkurencji, ale był to również cenny czas na zapoznawanie się i wdrażanie zasad i reguł wolnorynkowych. Istotny wkład w przewyciężanie trudów transformacji miał również Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Niewątpliwie na korzystną współpracę miał wpływ fakt, że Polska należała do państw-założycieli obu organizacji, z których w wyniku uwarunkowań międzynarodowych musiała w 1950 roku wystąpić. W sierpniu 1990 roku Polska otrzymała od Banku Światowego kredyt w wysokości 300 milionów USD, którego celem było wsparcie reform strukturalnych. Ponadto Bank Światowy aktywnie uczestniczył w działaniach obejmujących zarządzanie wydatkami rządowymi, reformę służby zdrowia, przeciwdziałanie korupcji oraz inicjatywy związane ze sferą socjalną i ochroną środowiska naturalnego<sup>48</sup>. Wsparcie w możliwości zaciągania kredytów nie było formą jednorazowej pomocy, o czym świadczy fakt, że od roku 1990 zatwierdzono aż 66 kredytów, których łączna wartość wyniosła 4,8 mld USD<sup>49</sup>. Z pomocy finansowej w formie kredytów udzielonych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy Polska korzystała od 1990 do końca 1994 roku. Polska zyskała też możliwość zaciągania kredytów w państwach o statusie gospodarek najwyżej rozwiniętych oraz utworzenie funduszu stabilizacyjnego wspierającego wewnętrzną wymienialność złotego.

Droga, którą przebyła Polska, aby z państwa w pełni podporządkowanego gospodarce i polityce ZSRR stać się niezależnym, demokratycznym państwem była niezwykle ciężka i czasochłonna. Proces ten wymagał wprowadzenia gruntownych reform politycznych i gospodarczych, ale również zmiany w sposobie myślenia





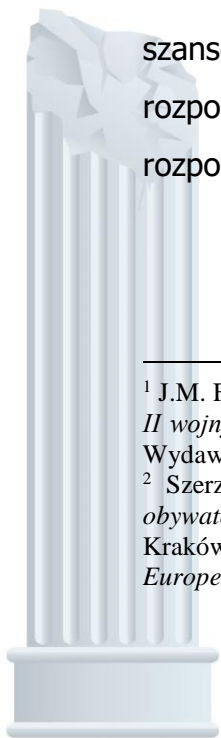
i działania polskiego społeczeństwa. Wolne wybory, stopniowe wypieranie elit sprawujących władzę w poprzednim reżimie i wreszcie uchwalona 2 kwietnia 1997 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej umacniały demokrację. w sferze gospodarczej „wskaźnik relatywnego poziomu polskiej gospodarki wzrósł (...) z około 30% w roku 1988 do około 50% w roku 2013”<sup>50</sup>. Ogromnym osiągnięciem w tym okresie było zbudowanie od podstaw sektora przedsiębiorstw prywatnych, podniesienie kwalifikacji pracowników oraz średnie tempo wzrostu PKB ok. 4 % w skali roku<sup>51</sup>.

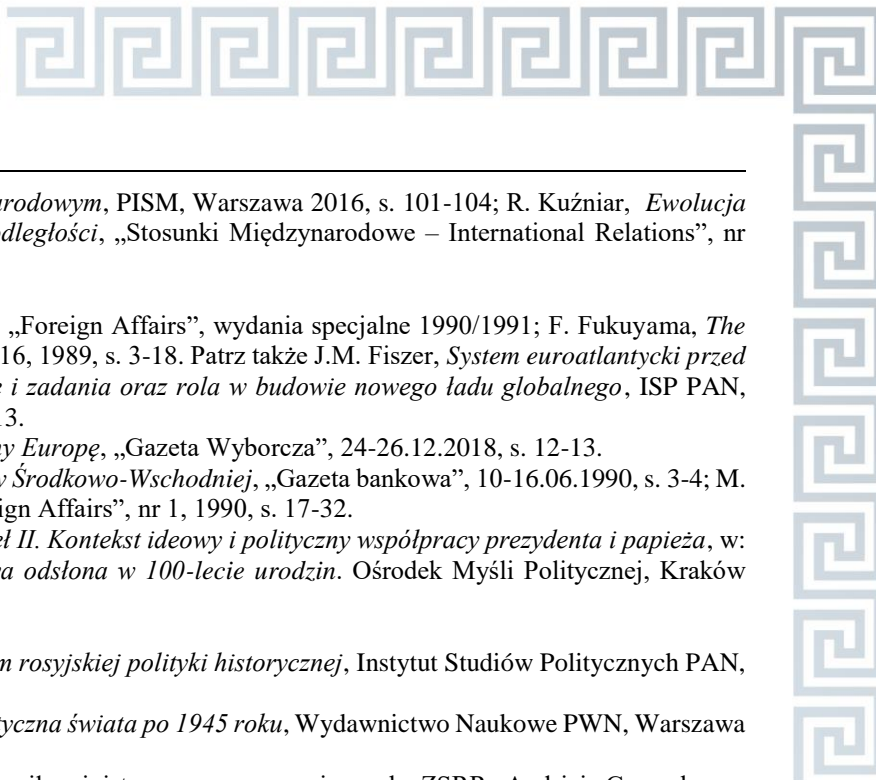
Polska jest dziś prawie pięć razy bogatsza niż 30 lat temu. Gospodarcza transformacja, mimo kosztów, w sumie okazała się udana. w 2018 roku 82% ankietowanych przez CBOS Polaków oceniło, że żyje na poziomie średnim lub dobrym (w tym bardzo dobrym), a zaledwie 19% uważało, że żyje skromnie lub bardzo biednie. Dla porównania: w 1993 r., gdy CBOS pierwszy raz o to pytał, ponad połowa Polaków uważała się za biednych. Dobrze i bardzo dobrze żyło zaledwie 3% respondentów. Poziom zamożności liczony jako wartość PKB w przeliczeniu na jednego Polaka (w parytecie siły nabywczej) jest dziś prawie pięć razy większy niż 30 lat temu, a realna siła nabywcza produktu krajowego brutto przypadającego na jednego mieszkańca zwiększyła się trzykrotnie. Dziś po polskich drogach jeździ ponad 22,5 mln samochodów, 30 lat temu – było ich raptem 5,2 mln. Zdaniem wielu ekonomistów, sukces polskiej gospodarki to splot wielu czynników, jednak najważniejsze, że praktycznie zawdzięczamy go sami sobie<sup>52</sup>.

Zapoczątkowana w 1989 roku transformacja otworzyła Polskę na Zachód i dała szansę na uczestnictwo w wolnej od podziałów, demokratycznej Europie. Umożliwiła rozpoczęcie funkcjonowania w świecie wolnorynkowym, co stało się podstawą do rozpoczęcia starań o przystąpienie do Unii Europejskiej.

<sup>1</sup> J.M. Fiszer, *Kto wygrał II wojnę światową, a kto przegrał pokój? Refleksje na kanwie 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej*, „Rocznik polsko-niemiecki”, 2016, nr 24, Z. 1, s. 11-12; J. Holzer, *Europa zimnej wojny*, Wydawnictwo Znak, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2012, s. 780-817.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat patrz: J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja francuska 1789-1794. Społeczeństwo obywatelskie*, PIW, Warszawa 1983; J. Baszkiewicz, *Francja w Europie*, Ossolineum, Wrocław- Warszawa-Kraków 2006; J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Ossolineum, Wrocław- Warszawa-Kraków 1999; N. Davies, *Europe. A History*, Pimlico 1997.





<sup>3</sup> R. Kuźniar, *Europa w porządku międzynarodowym*, PISM, Warszawa 2016, s. 101-104; R. Kuźniar, *Ewolucja zewnętrznych uwarunkowań polskiej niepodległości*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, nr 1(t. 54), 2018, s. 37.

<sup>4</sup> R. Kuźniar, *Ewolucja ...*, s. 35.

<sup>5</sup> Ch. Krauthammer, *The unipolar moment*, „Foreign Affairs”, wydania specjalne 1990/1991; F. Fukuyama, *The end of history?*, „The National Interest”, nr 16, 1989, s. 3-18. Patrz także J.M. Fiszer, *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.

<sup>6</sup> I. Krastew, S. Holmes, *Teraz my urządzimy Europę*, „Gazeta Wyborcza”, 24-26.12.2018, s. 12-13.

<sup>7</sup> W. Gadomski, *Kryzys gospodarczy Europy Środkowo-Wschodniej*, „Gazeta bankowa”, 10-16.06.1990, s. 3-4; M. Howard, *The Springtime of Nations*, „Foreign Affairs”, nr 1, 1990, s. 17-32.

<sup>8</sup> P. Musiewicz, *Ronald Reagan a Jan Paweł II. Kontekst ideowy i polityczny współpracy prezydenta i papieża*, w: P. Musiewicz (red.), *Ronald Reagan. Nowa odłona w 100-lecie urodzin*. Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011, s. 89-114.

<sup>9</sup> Tamże, s. 107.

<sup>10</sup> W. Materski, *Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2017, s. 153-198.

<sup>11</sup> W. Roszkowski, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 391-392.

<sup>12</sup> Zarys „doktryny Breżniewa” przedstawił minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko w przemówieniu na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w październiku 1968 roku, a wykładnię wspartą podbudową ideologiczną Leonid Breżniew w przemówieniu na V Zjeździe PZPR w Warszawie w listopadzie 1968 roku. Obowiązywała ona do końca lat 80. XX wieku, podkreślając, że nadrzędną nad suwerennością i interesem państw jest zasada „socjalistycznego internacjonalizmu”, czyli *de facto* liczy się tylko interes ZSRR. Szerzej na ten temat patrz: W. Materski, *Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej ...*, s. 133.

<sup>13</sup> R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2008, s. 35;

<sup>14</sup> R. Kuźniar, *Europa w porządku międzynarodowym ...*, s. 102; A. Wielowieyski, *Kuchnia Okrągłego Stołu*, „Rzeczpospolita”, 22.02.2019, s. A12.

<sup>15</sup> Obrady przy „okrągłym stole” odbywały się w dniach od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku w trzech głównych zespołach negocjacyjnych (gospodarki i polityki społecznej, reform politycznych oraz pluralizmu związkowego) w tzw. Pałacu Namiestnikowskim przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Były one poprzedzone nieoficjalnymi rozmowami między rządem i opozycją, prowadzonymi w rezydencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Magdalence, wokół których krąży wiele legend i sprzecznych opinii. Patrz J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2009; A. Łuczak, *Porozumienie przy „Okrągłym Stole”*, w: K. Leszczyńska (red.), *Rzeczpospolita Polska 1989-2009. Problemy wybrane*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 7-41.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu ...*, s. 11.

<sup>18</sup> R. Zakrzewski, *Bronię Lecha Kaczyńskiego przed Zybortowiczem*, „Gazeta Wyborcza”, 8.02.2019, s. 16.

<sup>19</sup> M. Kofta, A. Leszczyńska (red.), *Psychologia Okrągłego Stołu*, Smak Słowa, Warszawa 2019.

<sup>20</sup> *Trzydziesta rocznica obrad Okrągłego Stołu*, Komunikat z badań, CBOS, nr 16/2019, s.1- 2.

<sup>21</sup> A. Machcewicz, *Biała i czarna legenda Stołu*, „Ale historia”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, nr 6 (365), 11.02.2019, s. 8.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Cyt. za M. Beylin, *Kościół zapomniał, że był patronem Okrągłego Stołu*, „Ale historia”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, nr 6 (365), 11.02.2019, s. 2-3.

<sup>24</sup> Tamże, s. 2.

<sup>25</sup> D. Nałęcz, *Relacje prezydenta Jaruzelskiego z ZSRR jako element wschodniej polityki Polski w latach 1989-1990*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr1(60)2018, s. 220-263; P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986-1989*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2015, s. 538-543; T. Nałęcz, *Strażnicy Rzeczypospolitej. Prezydenci Polski w latach 1989-2017*, Warszawa 2017.

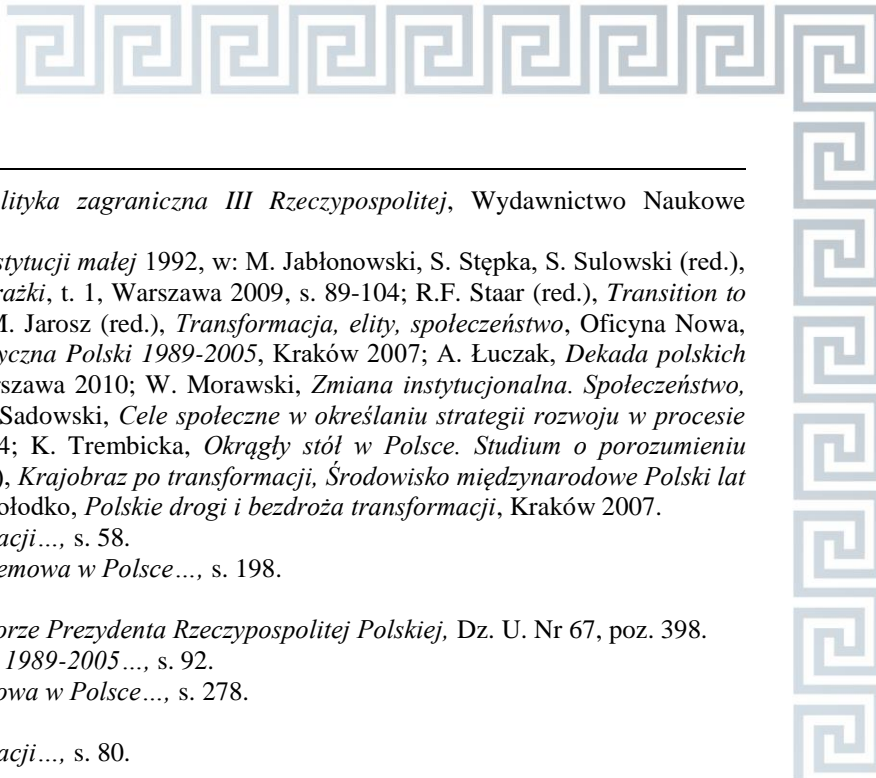
<sup>26</sup> P. Kowal, M. Cieślak, *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Warszawa 2015, s.317; R. Krasowski, *Po południu. Upadek elit solidarnościowych po zdobyciu władzy*, t. 1, Czerwone i Czarne, Warszawa 2012, s. 45-46.

<sup>27</sup> Ustawa z 7 kwietnia o zmianie Konstytucji PRL, Dziennik Ustaw z 1989 r., poz.101.

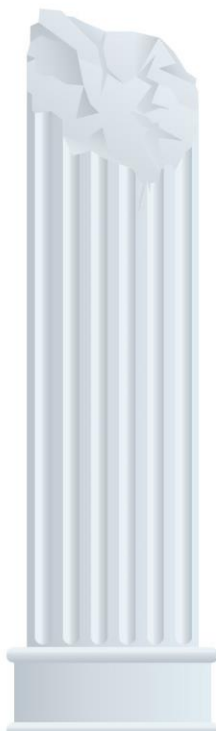
<sup>28</sup> P. Kowal, M. Cieślak, *Jaruzelski. Życie paradoksalne ...*, s. 311-316.

<sup>29</sup> D. Nałęcz, *Relacje prezydenta Jaruzelskiego z ZSRR jako element wschodniej polityki Polski ...*, s. 230-257; *Ustawa o zmianie Konstytucji PRL z 29 grudnia 1989 r.*, „Dziennik Ustaw”, nr 75 z 1989 r., poz. 444.

<sup>30</sup> D. Nałęcz, *Relacje prezydenta Jaruzelskiego z ZSRR jako element wschodniej polityki Polski ...*, s. 257



- <sup>31</sup> R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2008, s. 41.
- <sup>32</sup> T. Słomka, *Od Okrągłego Stołu do Konstytucji malej 1992*, w: M. Jabłonowski, S. Stęпка, S. Sulowski (red.), *Polski rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki*, t. 1, Warszawa 2009, s. 89-104; R.F. Staar (red.), *Transition to democracy in Poland*, Nowy Jork 1993; M. Jarosz (red.), *Transformacja, elity, społeczeństwo*, Oficyna Nowa, Warszawa 2005; A. Dudek, *Historia Polityczna Polski 1989-2005*, Kraków 2007; A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2010; W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo, gospodarka, polityka*, Warszawa 1998; Z. Sadowski, *Cele społeczne w określaniu strategii rozwoju w procesie transformacji systemowej*, Warszawa 1994; K. Trembicka, *Okrągły stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003; R. Kuźniar (red.), *Krajobraz po transformacji, Środowisko międzynarodowe Polski lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1992; G. Kołodko, *Polskie drogi i bezdroża transformacji*, Kraków 2007.
- <sup>33</sup> T. Kołodziej, *Od transformacji do integracji...*, s. 58.
- <sup>34</sup> K. Żukrowska (red.), *Transformacja systemowa w Polsce...*, s. 198.
- <sup>35</sup> Tamże, s. 199.
- <sup>36</sup> *Ustawa z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz. U. Nr 67, poz. 398.
- <sup>37</sup> W. Wilczyński, *Polski przełom ustrojowy 1989-2005...*, s. 92.
- <sup>38</sup> Żukrowska (red.), *Transformacja systemowa w Polsce...*, s. 278.
- <sup>39</sup> Tamże, s. 278-279.
- <sup>40</sup> T. Kołodziej, *Od transformacji do integracji...*, s. 80.
- <sup>41</sup> Tamże, s. 84-85.
- <sup>42</sup> M. G. Woźniak (red.), *Gospodarka Polski 1990-2017. Kręte ścieżki rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe PWN, [b.m.w] 2017, s. 16-18.
- <sup>43</sup> M. Bałtowski, P. Kozarzewski, *Zmiana własnościowa polskiej gospodarki 1989-2013*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2014, s. 106-112.
- <sup>44</sup> M. G. Woźniak (red.), *Gospodarka Polski 1990-2017...*, s.18-19.
- <sup>45</sup> M. Goszczyńska, *Transformacja ekonomiczna w umysłach i zachowaniach Polaków*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2010, s. 197.
- <sup>46</sup> J.M. Fiszer, *Stany Zjednoczone i Unia Europejska wobec bezpieczeństwa Europy po upadku Związku Radzieckiego*, „Atheneum”, nr 8, 2002, s. 9-30.
- <sup>47</sup> T. Kołodziej, *Od transformacji do integracji*, s. 102.
- <sup>48</sup> K. Żukrowska (red.), *Transformacja systemowa w Polsce...*, s. 584.
- <sup>49</sup> Tamże, s. 585.
- <sup>50</sup> S. Gomułka, *Transformacja i rozwój...*, s. 64.
- <sup>51</sup> S. Tamże, s. 65.
- <sup>52</sup> A. Cieślak-Wróblewska, G. Siemionczyk, *Sukces zawdzięczamy sobie*, „Rzeczpospolita”, 4.06.2019, s. A3.



**Pracownicy Zakładu Europeistyki ISP PAN:**

prof. dr hab. Józef M. Fiszer  
prof. dr hab. Ryszard Żelichowski  
dr Adrian Chojan  
dr hab. Agnieszka K. Cianciara  
dr Paweł Olszewski  
dr Daria Orzechowska - Słowikowska  
dr Jakub Wódka  
mgr Mateusz Czasak

Zakład prowadzi cotygodniowe otwarte seminaria naukowe, przeznaczone dla doktorantów, ekspertów, dziennikarzy i polityków. Ponadto organizuje konferencje naukowe oraz współpracuje z wieloma ośrodkami naukowo-badawczymi w kraju i za granicą.

**Adres do korespondencji:**

Zakład Europeistyki  
Instytut Studiów Politycznych PAN  
ul. Polna 18/20 00-625 Warszawa

**Redakcja Biuletynu Analiz i Opinii:**

dr Adrian Chojan (sekretarz redakcji: [achojan@isppan.waw.pl](mailto:achojan@isppan.waw.pl))  
dr hab. Agnieszka K. Cianciara (redaktor naczelny: [agcian@isppan.waw.pl](mailto:agcian@isppan.waw.pl))  
prof. dr hab. Józef M. Fiszer (recenzent)  
prof. dr hab. Ryszard Żelichowski (recenzent)

**Layout i skład: Grzegorz Banach**  
e-mail: [grzegorzbanach1986@gmail.com](mailto:grzegorzbanach1986@gmail.com)

**Publikacja chroniona prawem autorskim**

